Nr. 40. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 18 Lutego 1922. Rok XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5260 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprzeda się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 45. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoycena i A. Salamonowa), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hapczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rosmach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Po konferencji waszyngtońskiej

Kraków, 17 lutego.

Konferencja waszyngtońska rozpoczęła się wśród niebywałego zainteresowania opinji publicznej całego świata. Dzienniki prześcigały się w podawaniu mnóstwa prawdziwych i fałszywych telegramów o otwarciu tej konferencji. Pisały mnóstwo o tem, co widziały i jeszcze więcej o tem, czego nie widziały. Jednem słowem, świat cywilizowany żył przez jakiś tydzień czy dwa pod wrażeniem, że Waszyngton stał się jego ośrodkiem, a decyzje, które w nim mają zapaść, rozstrzygną na całe stulecia jego losy. Zainteresowanie to słabło w miarę, jak naprawdę konferencja stawała się interesującą, w miarę jak konkrety się publiczne, na skutek ostatecznie jej posiedzenia a zaczynała się ciężka i rzeczywista praca. Kiedy konferencja stała się najbardziej interesującą, uchwaliwszy kilka wprost epokowych doniosłości rezultatów, wtedy przestano się nią interesować w zupełności, tak, że dzisiaj ogromna większość z tych, co z zapałem oddzielnie śledzili z ... epizodach, towarzyszących otwarciu konferencji, teraz nie ciekawią się wcale tem, co ta konferencja zrobiła, co osiągnęła, czy i jakie nowe drogi wskazała światu. Na stosunku do konferencji waszyngtońskiej można dokładnie śledzić naturę i charakter tego procesu społecznego, który nazywa się wytwarzaniem opinji publicznej.

Jakkolwiek w ciszy i niemal zapomnieniu w szerokim świecie konferencja waszyngtońska zakończyła swoje czteromiesięczne prace, jednak rezultat ich można bez przesady nazwać epokowym. Konferencja doprowadziła do podpisania szeregu konwencyj przełomowej wagi nad ... i zarazem umocniła ... świata rasy anglosaskiej, skupionej i rządzonej w dwóch państwach: Anglji i Stanach Zjednoczonych.

Przedewszystkiem więc niezmiernego znaczenia jest fakt, że oba te anglosaskie mocarstwa, wbrew wszelakim oczekiwaniom i rachubom, poszły ze sobą ręka w rękę, porozumiały się na wszystkich punktach i w ten sposób wytworzyły między sobą sojusz, nie pisany wprawdzie, ale silniejszy i pełniejszy, niż wszystkie niemal dotychczasowe.

Na fundamencie tego ścisłego sojuszu faktycznego Anglji ze Stanami konferencja rozwiązała przedewszystkiem problem utrzymania pokoju na Oceanie Spokojnym. Jeszcze niedawno, kontrasty interesów w rejonie tego Oceanu były tak wielkie i ostre, że opinja całego świata upatrywała tam właśnie teren najbliższej i najstraszniejszej konflagracji. Anglja, związana formalnym sojuszem z antagonistką Ameryki. — Japonją, znajdowała się w położeniu, które nazwaćby można »głupiem«, gdyby nie szło o rzecz tak mądrą, jak mocarstwo angielskie. Dla żadnego Anglika nie ulegało wątpliwości, że w wykonaniu obowiązków sojuszowych wobec Japonji nie pójdzie on nigdy przeciw Ameryce. Japonja to zrozumiała, że sojusz jej z Anglją jest łupiną wyjedzonego jajka, że licząc na ten sojusz, może pewnego dnia znaleźć się sama oko w oko ze Stanami. W spotkaniu zaś takiem, nawet po wielkich początkowych sukcesach, Japonja musiała liczyć się z ostateczną klęską już z tego jednego powodu, że nie posiada własnego żelaza i że na tym punkcie prędzej czy później musiałaby ulec Ameryce.

Na gruncie tych przesłanek likwidacja kombinacji sojuszowej angielsko-japońskiej, która przetrwała lat dwadzieścia, obu stronom przynosząc ogromne korzyści, przedstawiała się już tylko jako zagadnienie zręczności i rozumu stanu partnerów. Japonja chciała jak najlepiej sprzedać swą skorupkę wyjedzonego jajka. Anglja zaś i Ameryka były dość mądre, aby się nie targować zbytnio i garści nie zaciskać.

Po trzymiesięcznych tedy medytacjach i deliberacjach, stanął w Waszyngtonie pakt między Anglją, Stanami i Japonją — ze względów kurtuazji dopuszczono do niego także i Francję — mocą którego mocarstwa te gwarantują sobie wzajemnie »status quo« swego posiadania insularnego na Pacyfiku z tem, że gdyby jedno z nich wystąpiło przeciw drugiemu, to zanim rozpoczną jakiekolwiek inne kroki własne, mają daty spór oddać pod rozważenie pozostałym dwom partnerom. W tej formie rozwiązany został sojusz angielsko-japoński i zastąpiony tym paktem, na którym Anglja zrobiła doskonały interes, bo jej interesy na Pacyfiku są wyłącznie konserwatywne, ale także i Japonja nie wyszła z obdartym kimonem. Konwencja waszyngtońska ograniczyła wprawdzie fantastyczne plany ekspanzji japońskiej w przyszłości do miary odpowiadającej rzeczywistej sile tego narodu i państwa, ale za to przyjęła ją do spółki z dwoma najpotężniejszemi partnerami, zabezpieczyła jej możność wyżycia się na obszarze wprawdzie nieco ciaśniejszym, niż widziała go wyobraźnia militarystów i megalomanów japońskich, lecz za to zupełnie pewnym.

Uzupełnieniem konwencji insularnej jest konwencja druga, dotycząca otwartych drzwi w Chinach, podpisana przez Amerykę, Anglję, Japonję, Francję, Włochy, Chiny, Belgję, Holandję i Portugalję. Konwencja tak, jak powiedziano w nagłówku do niej ma służyć »stabilizacji stosunków na Wschodzie, ochronie praw i interesów Chin, tudzież położenia podstaw dla handlu i wzajemności gospodarczej wszystkich narodów na zasadzie równych ich praw«. Uzupełnieniem tej konwencji jest specjalny układ, uprawniający Chiny do podnoszenia ich ceł, tudzież zawierający zobowiązanie ze strony rządu chińskiego, że odtąd już nikomu i nigdy nie odda żadnej części terytorjum chińskiego w dzierżawę. W konsekwencji tego układu przyszedł w Waszyngtonie do skutku specjalny układ chińsko-japoński, którym Japonja na rzecz Chin zrzekła się Kiauczau i kolei szantuńskiej. W konsekwencji tego zrzeczenia Anglja wycofuje się z Kiauczau a Francja z Kwangczau. W ten sposób Chiny zostają oczyszczone z rezydentów obcych i otwarte dla stosunków handlowych i politycznych z całym światem na zasadzie parytetu.

Drugą grupę niezmiernie ważnych decyzyj i konwencyj, zawartych w Waszyngtonie, stanowią konwencje o rozbrojeniu morskiem. — Podstawowy układ w tej mierze stanowi konwencja, podpisana przez Anglję, Amerykę, Francję, Japonję i Włochy, mocą której wszystkie te mocarstwa zobowiązują się zredukować swoje siły morskie w ogólnej mierze wedle schematu, który w sensacyjnem przemówieniu swem inauguracyjnem przedstawił był sekretarz stanu amerykański Hughes. I tak na okres lat piętnastu, jeżeli przed tem nie nastąpi z czyjejkolwiek strony wypowiedzenie układu, wymienione mocarstwa zobowiązują się zredukować tonaż swoich wielkich okrętów w ten sposób, że Anglja i Stany Zjednoczone będą ich miały po 525.000 ton, Japonja 315.000 ton, Włochy i Francja po 175.000 ton. Liczbę wielkich pancerników określono dla Anglji na 22 sztuk, dla Stanów Zjednoczonych na 18, dla Japonji zaś, Francji i Włoch po 10. Znajdujące się w wykonaniu budowy okrętów bojowych zostają wszędzie wstrzymane, jak również ustaloną zostaje przerwa w budowie jakichkolwiek jednostek bojowych morskich na przeciąg lat dziesięciu. W ciągu tego czasu żaden z sygnatarjuszów tego układu nie będzie budował ani u siebie, ani do budowy nie odda komu innemu żadnej nowej jednostki bojowej. Osobnym układem ograniczono maximum pojemności wielkich okrętów bojowych do 35.000 ton na sztukę, dla pomocniczych na 10.000 ton. Nadto oznaczono ściśle siłę artylerji i wogóle uzbrojenia wszystkich tych okrętów.

W dziejach świata jest to pierwsza realna konwencja w kwestji rozbrojenia, która rzeczywiście stwarza fakta, a nie samo tylko obietnice i ideadne zobowiązania. Wymienione mocarstwa rzeczywiście zredukowały swoje siły morskie i ustaliły ich wzajemny stosunek. Jest to zdobycz dla pacyfikacji świata ogromna. Anglja pragnęła pójść jeszcze o krok dalej i stworzyć konwencję, zabraniającą użycia łodzi podwodnych poza promieniem pewnym od brzegów własnych, tudzież ograniczyć ich budowę. Wszystkie mocarstwa zgadzały się na ten projekt, z wyjątkiem Francji, która wymogła dla siebie swobodę budowania łodzi podwodnych i używania ich według swoich zapatrywań. Wywarło to bardzo złe wrażenie na konferencji waszyngtońskiej i przyczyniło się głównie do osamotnienia Francji, które się tam później ujawniło.

Znowu z inicjatywy Anglji poruszono w Waszyngtonie także sprawę redukcji zbrojeń lądowych. Ale i tu także opór Francji okazał się tak silnym, że dla uniknięcia bardzo już wyraźnych sprzeczności, zaniechano poprostu dyskusji nad tą sprawą.

Tak więc, jeżeli idzie o ograniczenie budowy i użycia łodzi podwodnych, tudzież zbrojeń lądowych, to konferencja waszyngtońska z powodu oporu Francji nie dała żadnych rezultatów. Dała je natomiast i to bardzo doniosłe, w kwestji Pacyfiku, Chin i wielkich flot bojowych. Już samo to, że konferencja waszyngtońska usunęła wedle wszelkich rachub groźne niebezpieczeństwo wojny japońsko-amerykańskiej, stawia ją w rzędzie najważniejszych kongresów nowych czasów.

—o—

Przed konferencją w Genui

ŻĄDANIE WŁOCH.

Poldhu, 16 lutego (PAT). Włochy zażądały **odroczenia konferencji genueńskiej do czasu ponownego otwarcia parlamentu włoskiego.**

Rzym, 16 lutego (AW). Według informacji z kół półurzędowych rząd włoski po rozważeniu memorjału francuskiego wystąpił z propozycją do państw sprzymierzonych, aby termin konferencji w Genui **odroczonym został do 15-go kwietnia.**

Rzym, 16 lutego (PAT). W tutejszych kołach politycznych przewiduje się **odrodzenie konferencji genueńskiej na dwa tygodnie.** Ostatnie depesze korespondentów dzienników z Londynu **potwierdzają to przypuszczenie.**

NOTA RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Warszawa, 17 lutego (Tel. wł.) Rząd polski otrzymał notę rządu francuskiego w sprawie **konferencji genueńskiej.** Jest to nota, jaką rząd francuski rozesłał do wszystkich państw, które mają wziąć udział w konferencji w Genui.

PRACE FRANCUSKIEGO KOMITETU MIĘDZYMINISTERJALNEGO.

Paryż, 16 lutego (PAT) **Havas.** Komitet międzyministerjalny upoważniony do przedwstępnego zbadania spraw technicznych, związanych z programem konferencji genueńskiej, odbył w dniu dzisiejszym pierwsze posiedzenie, na którem ustalone zostały **metody prac,** a potem sprawy, mające być przestudjowanemi, podzielono między trzy podkomisje, a mianowicie **podkomisję dla spraw finansowych, podkomisję dla spraw gospodarczych i podkomisję dla spraw transportowych.** Inny, specjalny komitet międzyministerjalny zajmie się sprawami dotyczącemi Rosji. Zarówno ten komitet jak i wzmiankowane podkomisje w terminie tygodniowym mają złożyć sprawozdanie z dotychczasowych prac jeneralnemu Komitetowi międzyministerjalnemu.

PRZYGOTOWANIA RZĄDU SOWIECKIEGO.

Moskwa, 16 lutego (PAT). W związku z wyjazdem delegacji rosyjskiej na konferencję genueńską rząd sowiecki rozpoczął **gorączkowe prace przygotowawcze.** Rakowskiemu i Joffemu powierzono opracowanie referatów ekonomicznych w sprawie udziału międzynarodowego Biura kooperatyw w pracach w kooperacji rosyjskiej. Lenin ma opracować projekt powszechnego rozbrojenia. Delegacja sowiecka ma wystąpić na konferencji z żądaniem **odszkodowania za straty poniesione przez Rosję z powodu interwencji koalicji na Murmaniu i w Odesie,** oraz z powodu udzielenia pomocy Kołczakowi i Denikinowi. Opracowaniem materjałów do żądania odszkodowań zajmuje się specjalna komisja. **Suma tych wszystkich rachunków ma przewyższać sumę przedwojennych długów rosyjskich.**

PRASA SOWIECKA WOBEC FRANCJI.

Moskwa, 16 lutego (PAT). Prasa sowiecka w dalszym ciągu prowadzi **kampanję przeciwko Francji w związku z dążeniem Francji do odroczenia konferencji genueńskiej.** Rząd sowiecki naglony pogarszającą się nieustannie sytuacją gospodarczą kraju i straszliwymi rozmiarami klęski głodowej, chciałby tę konferencję **przyśpieszyć,** gdyż od niej spodziewa się **inicjatywy w zakresie odbudowy Rosji** i wzmocnienia swego autorytetu przez sam fakt udziału w konferencji.

DELEGACI ŁOTEWSCY DO GENUI.

Warszawa, 17 lutego (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, że rząd łotewski mianował już **delegatów na konferencję w Genui.** Delegatami tymi będą obecny prezydent ministrów Mejerowicz i minister spraw zagranicznych Kniggeel.

Konferencja państw sukcesyjnych

Rzym, 16 lutego (PAT). Otwarta w dniu wczorajszym druga sesja konferencji państw sukcesyjnych Austro-Węgier ma na celu definitywne **ustalenie umów prowizorycznych,** przyjętych podczas sesji wiosennych roku ubiegłego. Na posiedzeniu wczorajszem ustalono metodę prac konferencji, przyczem postanowiono powołać szereg małych komitetów z udziałem przedstawicieli innych państw dla uprzedniego zbadania poszczególnych kwestyj. Rezultaty prac tych komitetów będą wymagały **zatwierdzenia plenarnego posiedzenia konferencji.**

Rzym, 16 lutego (PAT). Na konferencji państw sukcesyjnych Polskę reprezentują pp. **Loret, Smolka i Babiński.** Otworzył posiedzenie konferencji przedstawiciel Włoch Ricci. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele Węgier, Rumunji, oraz p. Loret w imieniu Polski. Właściwe prace konferencji w komisjach rozpoczną się w piątek z powodu opóźnienia się przyjazdu rzeczoznawców kilku państw.

Rzym, 16 lutego (PAT). Obecna sesja konferencji państw sukcesyjnych zajmie się przedewszystkiem szeregiem **spraw gospodarczych i finansowych,** które dotyczą obywateli byłej monarchji austro-węgierskiej. Kwestje natury prawnej mają być załatwione w czasie późniejszym.

Rzym, 16 lutego (PAT). Ag. Stefani donosi, że wiadomość o nieobecności przedstawicieli Jugosławji na konferencji państw sukcesyjnych jest niścisła. W konferencji tej brali udział **przedstawiciele wszystkich państw sukcesyjnych.**

Otwarcie Trybunału sprawiedliwości

Haga, 16 lutego (PAT). Havas. We wczorajszej uroczystości otwarcia **międzynarodowego trybunału** wzięło udział 10 sędziów tytularnych oraz trzech ich zastępców. Nie przybyło jeszcze do Hagi dwóch sędziów tytularnych. W uroczystości wzięła udział królowa Wilhelmina, książę małżonek, królowa matka, oraz gabinet holenderski.

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa. 17 lutego (Tel. wł.) W bieżącym tygodniu rozpocznie się konferencja przedstawicieli wszystkich **dowództw okręgów jeneralnych** i przedstawicieli ministerstwa skarbu **w** sprawie ustalenia pozycyj budżetowych w przyszłym budżecie **ministerstwa spraw wojskowych.**

NOWELA DO USTAWY O 8-GODZ. DNIU PRACY.

Warszawa, 16 lutego (AW). »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się, że ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało nowelę do prawa o 8-godzinnym dniu roboczym. Według tej noweli dzień **roboczy w handlu** w miastach liczących mniej niż 20.000 mieszkańców, ma być **przedłużonym do 10 godzin.** Ministerjum wychodzi z założenia, że dla wygody przyjeżdżającej do miasteczek po zakupy ludności wiejskiej potrzeba **przedłużyć czas otwarcia sklepów,** co przyjdzie tem łatwiej, że w przeważającej części sklepów małomiasteczkowych pracują sami właściciele, liczba natomiast pracowników najemnych jest minimalna. Odnośna nowela przedłożoną będzie Sejmowi jeszcze w bież. miesiącu.

CZESKO-ROSYJSKI TRAKTAT HANDLOWY.

Warszawa, 17 lutego (Tel. wł.) Przedstawiciel czeskiej misji handlowej w Moskwie oświadczył przedstawicielom prasy, że w krótkim czasie należy się spodziewać **podpisania traktatu handlowego między Czechami a Rosją i Ukrainą.**

DR BENESZ W LONDYNIE.

Londyn, 16 lutego (PAT). Ag. Havasa. Dr Benesz przybył tu o godz. 8 wieczór. Celem wizyty premjera czechosłowackiego **jest zaznajomienie się ze stanowiskiem rządu angielskiego** w sprawie konferencji w Genui oraz omówienie kwestji pomocy dla Austrji. Krążą pogłoski, jakoby Benesz zamierzał podjąć się misji pośrednictwa **między rządami angielskim i francuskim** w sprawie pewnych kwestyj, dotychczas nieuregulowanych.

LLOYD GEORGE NIE USTĘPUJE.

Londyn, 16 lutego (PAT). Reuter. Urzędowo **zaprzeczają pogłoskom, jakoby Lloyd George miał zamiar ustąpić.**

PRZED WYBORAMI W ANGLJI.

Poldhu, 16 lutego (PAT). Przyszłe wybory w Anglji zapowiadają się niezwykle ożywione. — Odbędą się one przy niesłychanie wzmożonej agitacji. Dojdzie zapewne do poważnej rywalizacji między **liberałami z Lloyd Georgem na czele a konserwatystami pod wodzą Chamberlaina.**

WRZENIE W IRLANDJI.

Belfast, 16 lutego (PAT). Biuro Reutera donosi: Stolica Ulsteru była znowu widownią zaciętych walk **między katolikami a protestantami.** Wiele osób zabitych. Policja zostala zaatakowana, odpowiedziała strzałami, jeden policjant został zabity.

Układy gospodarcze polsko-francuskie

Kraków, 17 lutego.

Jak doniosły depesze, dnia 6 b. m. podpisano zostały w Paryżu ostatecznie układy gospodarcze polsko-francuskie, stanowiące tak doniosły punkt zwrotny wzajemnych stosunków obu państw. — Oto ich treść:

W konwencji handlowej obie strony przyznają sobie prawo narodu najwięcej uprzywilejowanego, to znaczy, że, gdyby jakikolwiek inny kraj uzyskał we Francji lub w Polsce większe przywileje od tych, które konwencja przyznaje przywo-

ALEKS. JORDAENS.

DZIWNY PORTRET

5 (Ciąg dalszy).

— Kobieta nie powinna być nigdy zmęczona, z tem jej nie do twarzy. Szczególnie w towarzystwie mężczyzny.

— Jan pana nie uważam za mężczyznę, tylko za przyjaciela.

— Osobliwa klasyfikacja, więc pani za mężczyzn uważa tylko swych idjotycznych wielbicieli, mających wyrobione muskuły i ważących co najmniej dziewięćdziesiąt kilogramów?

— Tych nie uważam za mężczyzn, tylko za bydlęta.

— Pani dziś dziwnie rozdrażniona. A ja klasyfikuję niewiasty na kobiety i histeryczki. Ale wiadoma rzecz, że do kobiet mają największe szczęście malarze i atleci. Tak. I zdaje mi się, że pani swój dobry humor pozostawiła u Marka...

— U Marka? Marek jest chyba najbardziej niezwykłym człowiekiem na świecie. Gdy maluje, oczy mu się żarzą tajemnym ogniem, a przytem śliczny jest, aż zatyka dech w piersiach, można jego piękność wchłaniać i poić się nią bez końca.

Gdy to mówiła, twarz jej przybrała wyraz mglistej rozkoszy. — Toscano patrzył na nią, zmrużywszy ironicznie oczy, a ona ciągnęła dalej:

— Marka możnaby kochać do śmierci, za jego cudne oczy, czerwone usta, dumne czoło, możnaby śnić o nim w nocy, jak o jedynym cudzie...

Przerwały jej huczne brawa, dochodzące z oddali.

Tymczasem w sali kabaretowej pauza się skończyła i zaczęła się popisywać młoda tancerka, La bella Violetta. Przeginała swoje wężowe ciało, przebiegała z jednego końca sceny na drugi robiąc trudne pas baletowe. Jej suknia połyskiwała i lśniła się jak srebrna łuska w błyskawicznych ruchach. Był to estetyczny i trudny taniec. Gdy skończyła, rozległ się huragan oklasków i natarczywe wywoływania. Kłaniała się nisko, przykładając rękę do piersi i posyłając od ust pocałunki. — Zapadła kurtyna i nastąpiła znów krótka przerwa.

W tej chwili niepewnym krokiem, ze zwichrzonemi włosami, z niezwykłym półprzytomnym wyrazem oczu, w fantastycznie osadzonym kapeluszu, wszedł Marek Szreński. Był swą wędrówką i szarpaniem duchowem straszliwie podniecony i utrudzony. — Niedaleko wejścia znalazł próżny stołek, na który opadł bezwładnie. Pewien przeciąg czasu siedział, spuściwszy głowę i ręce bezsilnie, jak człowiek przytłoczony ogromem nieszczęścia.

Dopiero gdy muzyka zaczęła grać wrzaskliwego foxtrotta, wzdrygnął się jakby pod uderzeniem bata i niechętnem spojrzeniem zaczął wodzić po natłoczonej sali. Wydała mu się ordynarną i wstrętną ze swoją dorobkiewiczowską publicznością w złym smaku, nawet bez owego specyficznego wielkomiejskiego stylu. Rozwaleni na stołkach potentaci finansowi od wczoraj, byli tylko gruboskórni i aroganccy.

— Właściwie czego ja chcę tutaj, co mnie do tych ludzi — mruknął z obrzydzeniem i kolejno zwrócił swe spojrzenie ku lożom. Naraz wstał gwałtownie i tylko nadzwyczajnym wysiłkiem zdusił wydobywający mu się z gardła okrzyk. Działo się z nim coś dziwnego, co było widoczne na jego twarzy, bo siedzący obok niego ludzie, poczęli mu się bacznie przyglądać.

Drżał cały, na czoło wystąpił mu pot, a oczy trzymał wlepione w jeden punkt, jakby nie wierzył temu co widział.

W drugiej loży otoczona gronem elegancko ubranych panów, siedziała Żywja... jego Żywja...

Jedną rękę miała wspartą na ramieniu barczystego blondyna, a w drugiej trzymała kieliszek perlącego się szampana. Śmiała się przytem gardłowo i gwałtownie. Śliczną głowę miała przechyloną w tył, a oczy zwróciła zalotnie i zdobywczo na siedzącego po jej drugiej stronie starszego mężczyznę, typowego bonvivanta. Poznał również znaną mu tak dobrze jej błękitną suknię haftowaną w fantastyczne motyle. Po zachowaniu się i manierach, otaczających Żywję mężczyzn zauważył, że jest to hulaszcze towarzystwo tak zwanej złotej młodzieży. Była jedyną kobietą w gronie sześciu mężczyzn. Zachowanie ich swobodne, pewne siebie miny, śmiechy i podśpiewywania w takt melodji orkiestry, oraz zawadjackie spojrzenia, świadczyły o wypiciu przez nich wielkiej ilości trunków.

Z całej twarzy Żywji, gdy się śmiała, promieniował bijący blask, a zielono-szare oczy świeciły uwodnie i wabiły kusząco. Wiał od niej niebezpieczny urok. — W otaczających ją mężczyznach, przyjrzawszy się lepiej, można było spostrzec pewne podniecenie i niepokój.

Naraz, powiedziawszy coś do jednego z panów, Żywja postawiła trzymany kieliszek i prędko oddaliła się z loży. Marek wstał również i w tej chwili opuścił salę, chcąc się z nią spotkać. Lecz wyszedłszy, daremnie szukał jej w korytarzu. Żywji nie było ani śladu. Wyszedł więc przed bramę i począł chodzić przed nią tam i z powrotem.

Tymczasem Żywja, nim jeszcze Marek zdążył za nią wybiec, skierowała swe kroki wprost do gabinetu, gdzie znajdowała się Zuzanna. — Siedziała ona sama na otomanie. Nie mogąc bowiem doczekać się zamówionych potraw, Toscano poszedł, aby podanie ich przyspieszyć. Gdy Żywja weszła, Zuzanna wzdrygnęła się z przestrachu i wbiła w nią oczy badawczo. Żywja uśmiechając się do niej, rzekła, jakby tłumacząc się:

— Niech pani wybaczy, jeśli przeszkadzam, lecz znajdowałam się poprzednio w tym gabinecie i prawdopodobnie zgubiłem tu złotą bransoletkę. Pamiętam, że miałam ją jeszcze na ręce, gdym siedziała na kanapie. Pozwoli pani, że jej poszukam.

(Dok. nast.).

—o—

zowi francuskiemu do Polski lub odwrotnie, to Francja od Polski lub Polska od Francji miałaby prawo żądać tychsamych przywilejów.

Wszystkie przywileje tyczą się tylko produktów, pochodzących z obu krajów. Ponieważ jednak Francja ma w swoich portach wielkie rynki towarów kolonjalnych, przeto art. 1 konwencji rozszerza również korzyści, wypływające z konwencji na pewne artykuły pochodzenia zamorskiego, wyłącznie spożywcze; pod warunkiem, że będą przywożone do Polski tylko przez firmy francuskie i polskie. Artykuły te wyliczone są w »Liście D«, załączonej do konwencji. Chodzi tu o kawę, herbatę, kakao, wanilję, pieprz i t. p.

Następnie konwencja zawiera szereg postanowień, w myśl których Francja i Polska przyznają sobie nawzajem ustępstwa od swych taryf celnych. Ustroje celne Francji i Polski nie są jednakowe. Polska ma tylko jedną taryfę, która w większości wypadków jest prohibicyjna. Francja zaś ma dwie taryfy: ogólną, która jest prohibicyjna, względnie protekcyjna, oraz minimalną, przyznawaną krajom, z którymi wchodzi w układy handlowe. Skutkiem tej różnicy między taryfami celnemi obu państw, przewiduje konwencja trzy listy towarów, a mianowicie »Listę A«, zawierającą 110 pozycyj, gdzie wykazane są wszystkie przedmioty wywozu francuskiego do Polski, wraz z procentem ustępstwa od polskiej taryfy celnej; »Listę B«, zawierającą 49 pozycyj wywozu polskiego do Francji, dla którego Francja przyznaje nam taryfę minimalną; wreszcie »Listę C«, zawierającą czterdzieści kilka pozycyj wywozu polskiego do Francji, dla którego Francja przyznaje nam tylko mniejsze lub większe odstępstwo od różnicy między dwiema swemi taryfami.

»Lista A« zawiera tylko 7 pozycyj, którym przyznaliśmy zniżkę 50 proc. od naszej taryfy celnej. Dotyczy to pasztetów, win zwykłych i szampańskich, konserw i ryb. marynowanych w oliwie, likierów, wódek, koniaków i sacharyny. Filmom kinematograficznym przyznaliśmy 145 proc., a automobilom, motocyklom, mydłom luksusowym, kaloszom, tytoniom, materjałom jedwabnym i pewnym produktom farmaceutycznym — 46 procent ustępstwa. Pozostałym produktom przyznano ustępstwo 20—35 procent.

Wejście w życie konwencji handlowej francusko-polskiej stworzy pewną konkurencję naszemu przemysłowi tkackiemu i garbarskiemu. — W tej dziedzinie przyznajemy też Francji zniżki minimalne, a mianowicie od materyj bawełnianych 25 procent, od materyj wełnianych 30 procent, od bielizny, kostjumów kapeluszy 25 procent, od rękawiczek skórzanych, obuwia i wyrobów że skóry 35 procent. od siodeł i pasów transmisyjnych 30 procent.

Z przepisów ogólnych, jakie zawiera konwencja handlowa, ważne są artykuły 5 i 8, zastrzegające, że Polska nie będzie mogła taksować towarów, idących z Francji przez Polskę, lub złożonych na jej terytorjum dla reeksportacji. Postanowienie to jest szczególnie ważne dla Francji wobec ewentualności nawiązania stosunków handlowych z Rosją. Artykuł 14 postanawia, że w przeciągu 6 miesięcy od podpisania konwencji handlowej, Francja i Polska zawrą konwencję w sprawie opieki patentów, marek przemysłowych i modeli.

Artykuł 15 postanawia, że towarzystwa prywatne lub handlowe, utworzone zgodnie z ustawami jednego z obu krajów, będą mogły, poddając się ustawom drugiego kraju, osiąść na terytorjum tego ostatniego i tam wykonywać swe uprawnienia lub swój przemysł, z wyjątkiem przemysłów, które z racji swego charakteru użyteczności ogólnej, podlegałyby specjalnym zastrzeżeniom: we Francji na mocy ustawy lub dekretu, a w Polsce na mocy ustawy lub decyzji Rady ministrów.

Będą one mogły nabywać, posiadać, lub wydzierżawiać nieruchomości, potrzebne im dla dobrego funkcjonowania. —

Artykuł 20, ostatni, postanawia, że konwencja wejdzie w życie w ośm dni po zawiadomieniu rządu francuskiego przez rząd polski o ratyfikowaniu jej przez Sejm polski.

W dniu 6 lutego podpisane zostały również dwa inne układy, mianowicie: układ naftowy i układ dwustronny.

W układzie naftowym oba rządy stwierdzają, że zwiększenie produkcji i rafinowania nafty w Polsce leży w ich wspólnym interesie. Polska musiała wziąć pod uwagę oprocentowanie kapitałów francuskich, inwestowanych w polskim przemyśle naftowym, musiała więc zgodzić się na warunki, umożliwiające inwestycje nowych kapitałów i ogólny rozwój naszego przemysłu naftowego. — Układ naftowy nadaje więc kapitalistom francuskim statut prawny, gwarantuje im swobodę wywozu nafty i jej produktów, oraz w znacznym stopniu zapewnia im rozporządzalność dewizami. — Układ zowiązuje rząd polski do zwrócenia przemysłowcom zarekwirowanych cystern i do ułatwienia budowy przewodów dla transportowania ropy.

Układ dwustronny, czyli bilateralny, dotyczy dóbr, praw i interesów francuskich w Polsce i polskich we Francji. Ma on na celu uregulowanie i ułatwienie likwidacyj różnych spraw i zatargów prywatnych, jak restytucje, koncesje, sekwestry i t. p. Dotychczas każdy wypadek musiał być załatwiany indywidualnie na drodze dyplomatycznej, obecnie sprawy tego rodzaju będą załatwiane przez władze danego kraju na podstawie postanowień układu

Listy słowiańskie

Z Czechosłowacji, 10 lutego.

Humoru niektórym dziennikom nie brak; np. »Ślązak« osławionego Koździoła twierdzi, że w Polsce strajkują — aptekarze, a o strajku powszechnym górników w Czechach zaledwo wspomina, jako o rzeczy nie zasługującej na wzmiankę. Szczęście całe, że się to jakoś skończyło i że na jakiś czas w tej sferze zapanuje pokój, dopóki rząd sam nie wywoła nowego wilka z lasu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że tylko wskutek nadmiernego podatku od węgli, strajk wybuchnął i groził poważnemi komplikacjami; podobnie jak u nas w wielu wypadkach rząd sam wytwarza drożyznę i płaci za nią urzędnikom — dodatkami.

Mimo wszystkie błędy rządu czesko-słowackiego Czesi są przekonani, że lepszych ministrów mieć nie mogą, skoro Francja i Anglja nie mogąc się porozumieć, wezwały na pośrednika — p. Benesza! Proszę się nie śmiać, to nie żart, to istotna prawda, którą podają po ważne dzienniki czeskie cytując źródło — »Vossische Zeitung« i »Paris Midi«. Czyżby już i tam zasięgły wpływy czeskie? Zresztą — niech się tem Czesi cieszą, jeżeli im tego do zdrowia potrzeba, bo im inna sprawa psuje humor i żołądek, z powodu wylewania się żółci...

Oto ze »Złotej Pragi« — owej metropolji wszelkiej myśli słowiańskiej (w mniemaniu Czechów!) ucieka stu kilkudziesięciu Jugosłowian i to do Krakowa na studja... Widocznie mają dość nietylko »myśli słowiańskiej« czeskiej, ale drogich czeskich koron. Pomuszyło się »słowiańskie« sumienie w Czechach i nuż żałować, że ci młodzi Słowianie południowi nie dość, że opuszczą Pragę i nieco skompromitują Czechów, ale — oni w Krakowie stracą »słowiańskie uświadomienie« i wrócą do ojczyzny nie jako »panslawowie« typu pana Holečka, ale jako — Jugosłowianie. Na to pozwolić nie można, toby była straszna klęska, więc — »czeskosłowacki rząd musi poczynić kroki, aby umożliwić tej młodzieży dalsze studja w Pradze«. Rząd tedy i prezydent Masaryk wyasygnowali miljony koron czeskich na ratunek słowiańskiej myśli — na przekór Polakom. Zobaczymy, czy to sprawę uratuje.

Zaczyna się w Czechach dziwne poruszenie nieprzyjazne Polakom z okazji — Jaworzyny. Musiało coś zajść, skoro »pan poslanec Szpaczek« w »Mor. Slez. Denniku« uderza w wielki dzwon na alarm, nazywa pokojowe załatwienie tej sprawy »dobrowolną kapitulacją« i wzywa społeczeństwo czeskie do nieustępliwości ani na krok i trzymania się kurczowo wyroku ambasadorów z 28 lipca 1920. Sekunduje mu kolega z dodatku świątecznego, który cytatami z przestarzałego dzieła Slamy (Vlastenecke putovani po Slezsku) stara się udowodnić, że skoro przed laty 30 chłop górnośląski nie nazywał się Polakiem, ale Ślązakiem, oczywisty w tem dowód, że ludność górnośląska, — to Czesi! A więc dzwoń bracie na alarm, bo ci Polacy zabrali najbardziej czeski kraj na świecie, skoro tam w Opolu i okolicy kazał św. Wojciech, Czech z rodu, z tych Czechów, co to przyszli z Chorwacji i zczeszczyli się zupełnie. Gdzie Krym, gdzie Rzym... ale zdrowa »myśl słowiańska« poczyna widocznie szwankować w głowach czeskich, skoro Czesi nie będąc zupełnie imperjalistami(?!) zagarnęli nietylko Słowaczyznę i Ruś Podkarpacką, ale żałują, że gwrócili z rąk Śląsk Górny, i Małopolskę aż po Wisłę...

Do czego prowadzi nieokrócony szowinizm narodowy! (rz).

„Galicyjskie robactwo"

Kraków, 17 lutego.

W zeszłym tygodniu zamieścił pos. Zamorski w »Słowie Polskiem« budujący artykuł o Warszawiakach, a właściwie o urzędnikach warszawskich z Małopolski.

Pos. Zamorski przywdział ciężką zbroję w obronie Warszawy i Królestwa przed rzekomo zastraszającemi rozmiarami separatystycznych tendencyj, torujących sobie drogi nietylko w zachodniej Galicji, ale także na kresach wschodniej Małopolski. Walka ta »rozgorzeć« miała w Krakowie (sic!) i skierowana jest »przeciw Warszawie« Jest to już nie partyzantka jakiegoś patrjoty lokalnego — pisze p. Z. — ale celowa kampanja«, której rezultatem jest uznanie konieczności »oddzielenia się od Warszawy, lub też przeniesienia stolicy do Krakowa«.

Szkoda, że p. Z. nie podał źródeł, na których opiera to swoje założenie i w dalszej konsekwencji swoją ciskaną na stan urzędniczy warszawski, o ile on pochodzi z b. zaboru austrjackiego. Nie o prawdziwe lub nieprawdziwe założenie też chodziło p. Zamorskiemu, lecz o zyskanie złotych ostróg w Warszawie **za sponiewieranie urzędników z Galicji.**

P. Zamorski przypomina, jak to »zrąb« tych urzędników powstał w Warszawie przy Radzie Stanu i Radzie Regencyjnej, dzięki poleceniom krakowskiego N. K. N., i widzi kwitnący stan łapownictwa i nadużyć przedewszystkiem wśród urzędników z Galicji.

»Warszawę — pisze w ostatecznej konkluzji p. Zamorski — jako stolicę zaarendowało dla siebie partyjnictwo galicyjskie. N. K. N., moraczewszczyzna i ludowizm, wszystko galicyjsko-austrjackie, a nawet wiedeńsko-krakowskie produkty dokonywały i dokonywują na naszej stolicy swoich eksperymentów. I cóż stolica temu winna, że ją obsiadło **to galicyjskie robactwo?**«

W polemikę z tego rodzaju potwornemi wywodami wdawać się nie będziemy. Wzmiankę o nich czynimy przedewszystkiem dla tego, aby urzędnicy nasi pamiętali o tej opinji o nich jednego z wybitnych członków narodowej demokracji.

P. Zamorski ma szczególniejsze zamiłowanie w szkalowaniu swojego gniazda. Z Ameryki bryznął błotem na rząd polski i jego najwyższych, cywilnych i wojskowych przedstawicieli. Wróciwszy do kraju, wyświadcza tę samą przysługę stanowi urzędniczemu Małopolski, do którego sam, jako profesor, właściwie należy.

P. Zamorski naplul w misę, z której sam do niedawna, i to przez długie lata, — jadał. P. prof. Zamorski jest zaiste estetą politycznym o wytwornym smaku.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem

Kraków, 17 lutego.

Międzynarodowe zawody narciarskie, rozpoczynające się 19 b. m. w Zakopanem, zapowiadają się bardzo interesująco. Już wczoraj przejechała przez Kraków drużyna narciarska jugosłowiańska, złożona z trzech narciarzy. W dniu dzisiejszym i jutro zapowiedziany jest przejazd drużyny francuskiej, węgierskiej i czeskiej.

Z Polski w zawodach narciarskich wezmą udział: ze Lwowa Sekcja narciarska Klubu sportowego »Czarnych«, oraz Karpackie Towarzystwo Narciarskie (K. T. N.); z Krakowa: sekcja narciarska Akademickiego Związku Sportowego, Tatrzańskie Towarzystwo Narciarskie (T. T. N.), oraz zakopiańska sekcja narciarska T. T. N. Nadto prawdopodobnie wezmą również udział w zawodach narciarze z Bielska i Cieszyna.

Zjazd gości do Zakopanego będzie liczny. Po raz pierwszy publiczność sportowa w Polsce będzie miała możność oglądać popisy najlepszych narciarzy europejskich. Zawody, jak już donosiliśmy, trwać będą trzy dni.

Ze względu na liczny zjazd, byłoby rzeczą pożądaną, aby krakowska dyrekcja kolejowa zorganizowała przynajmniej z Krakowa w dzień, poprzedzający zawody, osobny pociąg do Zakopanego.

O pomoc dla krakowskiej młodzieży akademickiej

Otrzymujemy następującą odezwę:

Od dłuższego już czasu przedmiotem ciężkiej troski całego społeczeństwa jest położenie młodzieży akademickiej. Żadna może warstwa, żadna grupa narodu nie została dotknięta tak ciężko następstwami wojny, jak słuchacze naszych szkół najwyższych. Nietylko bowiem wojna przerzedziła jej szeregi, ale nawet ci, którzy powrócili do domów — wrócili w przeważnej części ze straconem zdrowiem, poświęciwszy na usługę ojczyzny kilka najpiękniejszych lat życia.

Wrócili oni z nadzieją, że potrafią usilną pracą te stracone dla siebie lata odrobić i z zapałem zabrali się do podjęcia na nowo przerwanej pracy. Tymczasem niedostatek materjalny, trudności wyżywienia się i ubrania, niemożliwość znalezienia dachu nad głową, brak środków naukowych, potrzebnych dla studjów — oto codzienne przeszkody, z któremi borykać się musi nasza młodzież akademicka po swoim powrocie na ławy szkolne, uginając się pod niemi i nieraz upadając, zniechęcona na duchu.

Tego rodzaju stan rzeczy powinien stać się wyrzutem sumienia dla całego społeczeństwa, które patrzało przecież przez parę lat z dumą i wdzięcznością, jak tasama młodzież akademicka szła walczyć na plac boju i dawała całej armji przykład odwagi, poświęcenia się karności. Nadto jest ten stan rzeczy poważnem zagrożeniem naszej przyszłości. W młodzieży naszej akademickiej leży nadzieja rozwoju i postępu dla dalszego rozwoju cywilizacji. Im szczuplejszą jej liczba, im cięższym jej byt — tem dalej odsuwa się w przyszłości cały rozwój naszej kultury. Ona to jest powołaną, aby wzmocnić i zapełnić na nowo szeregi naszych lekarzy, prawników, uczonych, nauczycieli, duszpasterzy, inżynierów, artystów — a jeśli nie pomyślimy o podtrzymaniu jej obecnych wysiłków i o usunięciu fatalnych warunków jej bytu, to zamykamy tem samem drogę, zapomocą której odnawia się i rozwija inteligencja i myśl narodu.

To są powody, które skłoniły niżej podpisanych do wdrożenia akcji, mającej na celu przyjść z pomocą młodzieży akademickiej, studjującej w Krakowie. W tym celu powstał »Komitet Opieki nad Młodzieżą Akademicką«, w tej nadziei, że społeczeństwo przez popieranie jego celów zechce uczynić zadość swojemu obowiązkowi co do przyjścia z pomocą młodzieży akademickiej. Komitet ten odwołuje się do społeczeństwa z gorącą prośbą o udzielenie pomocy, w pierwszej linji pieniężnej. Uzyskanie większych funduszów stanie się podstawą do przyjścia z pomocą młodzieży akademickiej w jej staraniach o zdobycie mieszkań, ubrania i wyżywienia. Liczy także Komitet na uzyskanie od społeczeństwa pomocy w formie środków żywności, materjałów, bielizny i t. p.

Dary na cel powyższy składać lub zgłaszać pod adresem: »Komitet Opieki nad Młodzieżą Akademicką« (Kraków, ulica Baszowa l. 22, gmach województwa).

Z uzyskanych darów i z czynności swoich ogłosi Komitet sprawozdanie, a za nadesłane ofiary podziękowania. Ofiarodawcom, szczególnie zasłużonym, zostanie przyznaną godność członków »Ligi Pomocy Akademickiej« i będzie im przesłany odpowiedni, przez prof. Józefa Mehoffera wykonany dyplom. Wyda też Komitet pewną ilość odznak, celem rozdania ich między ...

Kraków, w lutym 1922 r.

KOMITET:

Ks. biskup dr Adam ks. Sapieha, [illegible]borski, wojewoda dr Kazimierz Gałecki, przewodniczący Komitetu, dr Julian Nowak, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydent miasta Krakowa Jan Kanty Federowicz, inżynier Józef Gałęzowski, rektor Akademji Sztuk Pięknych.

Hr. Badeni Stanisław, Bajda Andrzej, br. Battaglia Roger, dr Bauda Kazimierz, dr Bednarski Tadeusz, dr Beres Rudolf, Bieżeński Zygmunt, poseł Bobek Paweł, dr Bobrowski Emil, dr Byrka Władysław, red. Dąbrowski Marjan, Długosz Wład., Dolżycki Karol, Dygat Adam, dr Dwernicki Tad., Epstein Tadeusz, dr Stanisław Estreicher, Filipi Tadeusz, Frączkiewicz Stanisław, dr Gaszyński Antoni, bar. Goetz-Okocimski Jan, dr Grojecki Hugo, dr Gross Adolf, Gülher Oskar, Herstelówna Wanda, dr Janiszewski Tomasz, dr Karpiński Kazimierz, Konopka Adam, jen. Kostecki Zdzisław, Kowalikowski Władysław, dr Kozłowski Winc., Kretschmer Józef, Kurkiewicz Kazimierz, dr Landau Rafał, dr Lang Marjan, inżynier Lewalski Antoni, Lewandowski Kazimierz, dr Łomiński St., dr Macharski Leopold, Makowski Jan, Malik Stefan, dr Marek Zygmunt, dr Meyer Antoni, Mitera Kazimierz, hr. Mycielski Edward, dr Nieć Władysław, inżynier Nitsch Leonard, dr Niżyński Kazimierz, ks. biskup Anatol Nowak, Onyszkiewicz Tadeusz, jen. Osiński Aleksander, dr Ostrowski Witold, dr Paszkowski Franciszek, dr Pec Wład., Piłat Stanisław, Popiński Adolf, inżynier Rolle Kazimierz, dr Rose Wiljam, prof. dr Rosner Aleksander, Saro Józef, dr Schoengut-Srzemieński Stefan, dr Sichrawa Roman, dr Skrzyński Stefan, hr. Stadnicki Adam, dr Starzewski Tadeusz, Strasz Stanisław, Szancer Adolf, jen. Szeptycki Stanisław, hr. Tarnowski Zdzisław, dr Thon Ozj., dr Trammer Jerzy, Ungar Albert, Walczak Mieczysław, Wandzel Roman, ks. Wądolny Czesław, dr Wielgus Piotr, Wites Wincenty, dr Wodziński Władysław, dr Wohnout Feliks, Zachert Marjan, — Zajączek Edward.

Jesteśmy pewni, że odezwa ta wywoła silny odzew w społeczeństwie, które pospieszy z wydatną pomocą naszej młodzieży uniwersyteckiej.

Administracja »Nowej Reformy« z całą gotowością pośredniczyć będzie także w przyjmowaniu składek na »Komitet Opieki nad Młodzieżą Akademicką«.

KRONIKA

Kraków, 17 lutego.

O PRZYZNANIE BUDYNKÓW WOJSKOWYCH GMINIE M. KRAKOWA. Z Warszawy donoszą 15 bm.: U ministra spraw wojskowych, jen. Sosnkowskiego zjawiła się delegacja, złożona z prezydenta Federowicza, wiceprezydenta Wielgusa i inspektora lasowego Wobra i prosiła o bezpłatne oddanie miastu budynków amunicyjnych, znajdujących się w obrębie parku ludowego, mającego powstać na Woli Justowskiej. Minister Sosnkowski odpowiedział, że ze względu na szlachetny cel (budynki te mają służyć na letnią kolonję dla biednych dzieci) postawi przychylny wniosek na Radzie ministrów. Nadto zapewnił minister Sosnkowski, że w najkrótszym czasie także inne postulaty miasta Krakowa c usunięcie pozostałych objektów amunicyjnych z obrębu miasta, będą życzliwie załatwione. Delegacja była następnie u ministra rolnictwa p. Raczyńskiego, który również przyrzekł swoje poparcie.

PRZERWANIE ROBÓT NA WAWELU Z POWODU MROZU. Jak się dowiadujemy, prace restauracyjne na Wawelu zostały z powodu silnych mrozów przerwane jeszcze przed trzema tygodniami. Postępują tylko nadal roboty kamieniarskie, celem przygotowania odpowiedniego materjału do odnowienia „Lubranki". Natychmiast z chwilą ustania mrozów, prace około odnowienia Wawelu będą podjęte na nowo.

CO LUDZIE GUBIĄ? Magistrat m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości ogłoszenie o znalezionych rzeczach, które będą wydane właścicielowi po udowodnieniu prawa własności w wydziale Vb magistratu (oficyny II p., Nr drzwi 27). Między znalezionemi rzeczami mieszczą się różne kwoty pieniężne, torebki, zegarki, kapelusz, kołnierz futrzany, balia, koszule damskie i męskie i książka pod tytułem »Niema miłość«. Są nadto do odebrania bransoletki, opony automobilowe, zegarki, a nawet worki z blachami i wiele innych. Przedmioty nieodebrane przejdą po 3 latach na rzecz znalazców, lub sprzeda się je w drodze licytacji, przyczem nadmienia się, że przedmioty ulegające łatwo zniszczeniu, jak np. części odzieży, zostaną sprzedane w drodze licytacji w trzy miesiące po ogłoszeniu.

ZIMNO POD »TELEGRAFEM«. Od kilku dni w aresztach policyjnych i w biurach urzędu śledczego pod »telegrafem« piece są nieopalane, a to z powodu wyczerpania się skromnego zapasu węgla, oraz braku kredytu ze strony komendy głównej na dalsze zakupno opału. Urzędnicy urzędu śledczego pracują w płaszczach z nogami otulonemi w koce. Gorzej przedstawia się stan przepełnionych cel aresztanckich, gdzie nawet woda marznie w kubłach. Z powodu braku węgla od dwóch przeszło tygodni nie funkcjonuje desynfektor, wskutek czego aresztanci chorobami mogą rozwlec epidemje. Możeby odpowiednie czynniki zajęły się tym fatalnym stanem, który wymaga niezwłocznego polepszenia.

STRZAŁ Z KARABINU W POCZEKALNI KOLEJOWEJ. Onegdaj w poczekalni III klasy na tutejszym głównym dworcu zaszedł wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w życiu ludzkim. Oto oczekujący na nadejście pociągu szeregowiec Mojre Kapman spowodował przez nieuwagę wystrzał z karabinu, trzymanego w ręku. Kula utkwiła w suficie, a huk strzału wywołał ogromną panikę wśród pasażerów. Kapmana odprowadzono na inspekcję policyjną, gdzie stwierdzono, że szeregowiec nie ponosi w tym wypadku winy, gdyż karabin wystrzelił mimo, że był zabezpieczony. Jak się okazało, bezpiecznik przy karabinie był zepsuty.

DOSTAWCA APARATÓW TELEFONICZNYCH. Od dłuższego czasu krążyły po Krakowie wieści, że mimo braku aparatów telefonicznych, można je uzyskać, oczywiście — podobnie jak mieszkania — płacąc pośrednikowi wielkie sumy. Krakowski urząd walki z lichwą zajął się tą sprawą i wpadł na ślad tych manipulacyj. Pod zarzutem wyłudzania pewnych kwot tytułem zadatku na instalację aparatu telefonicznego, aresztowano wczoraj Dawida Epsteina, b. urzędnika pocztowego, zamieszkałego przy ul. Jasnej 3. Epstein pobierał, jak śledztwo stwierdziło, od łatwowiernych osób do 200.000 mk., przyrzekając przeprowadzenie połączenia telefonicznego. Często zjawiał się on w towarzystwie ubiegającego się o telefon w dyrekcji poczt, a pozostawiając interesanta na kurytarzu, sam wchodził do dyrektora, lub jego zastępcy i prosił o zezwolenie na urządzenie instalacji telefonicznej w mieszkaniu swego klienta, oczywiście zawsze bez rezultatu. W mieszkaniu Epsteina podczas rewizji znaleziono pakę kilkunastu kilogramów pełną marek pocztowych. Epstein tłumaczy się, że marki skupował dla przyjemności. Zauważyć należy, że ten sam osobnik przed kilku miesiącami aresztowany był pod zarzutem lichwy pieniężnej i w czasie owczesnej rewizji skonfiskowano w jego mieszkaniu waluty zagraniczne za kilka miljonów marek. W dalszem śledztwie jednak dyrekcja skarbu zwolniła owe waluty od zajęcia. Śledztwo w sprawie »telefonicznej« prowadzone jest w dalszym ciągu przez prokuraturę państwa i zatacza coraz szersze kręgi. Epstein odstawiony został wprost do sądu okręgowego karnego.

FAŁSZERZE TARGOWI. Onegdaj po przeprowadzonej kontroli na targu, doprowadził urząd walki z lichwą do miejskiej pracowni chemicznej dwie gospodynie wiejskie i jednego włościanina, którzy handlowali na rynku głównym fałszowanem masłem. Po zbadaniu okazało się, że Magdalena Jaglarzowa z Kosocic zrobiła masło wodą do wysokości 40 proc., zaś Antoni Świrk z Kosocic i Stanisława Kozbowa z Rajska handlowali masłem starem, zupełnie zepsutem, obciążonem solą do wysokości 15 proc., podczas gdy dopuszczalne jest tylko 5 procent soli w maśle. Masło zepsute powleczone było z wierzchu cienką warstwą świeżego masła. Po spisaniu protokołu, sprawę fałszerzy odesłano do sądu.

WĘDRÓWKA SKRADZIONEGO ŻAKIETU. Policja krakowska zajęła się niejaką Władysławą Mózgowiczówną, lat 23, która przybyła do naszego miasta z Tarnopola, gdzie na szkodę p. Jadwigi Dubczakowej skradła żakiet wartości kilkunastu tysięcy marek. Żakiet odebrano Mozgowiczównej, a ją samą odesłano do więzień sądu powiatowego w Tarnopolu.

NIEUCZCIWE SŁUŻĄCE. W ręce policji wpadła Anastazja Góralik, lat 27, służąca, która jeszcze w grudniu zeszłego roku, skradła swej ówczesnej pracodawczyni p. Walerji Niedziałkowej, garderobę wartości 80.000 mk. Po dokonanej kradzieży Góralikówna zbiegła ze służby. Wczoraj rozpoznano ją na ulicy i spowodowano jej aresztowanie.

Również aresztowano służącą Bronisławę Goczzówną, lat 20, która swej służbodawczyni p. Natalji Nowickiej, zamieszkałej przy pl. Groble 7, skradła 10 tysięcy marek. Za skradzioną gotówkę złodziejka zdołała przed aresztowaniem zakupić sobie przedmioty garderoby.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Przed kilku dniami dostał się do mieszkania p. Józefa Liesera przy ul. Rakowickiej 25, jakiś osobnik i skradł tam garderobę wartości kilkunastu tysięcy marek. Onegdaj udało się policji przytrzymać sprawcę tej kradzieży w osobie Stefana Grochata, lat 27, zamieszkałego pod l. 18. Część skradzionych rzeczy odebrano złodziejowi i zwrócono poszkodowanemu.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 lutego br. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Dr M. Ciechocki: »Mediacja Francji w rozejmie altmarskim«.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCJI zawiadamia, że w sobotę dnia 18 bm. o godz. 6 w. w sali Kopernika przy Uniw. Jagiell. będzie miał odczyt prof. Alfons Neibecker pt. »Flaubert w Paryżu« celem uczczenia stulecia urodzin tego wielkiego pisarza.

TOW. NUMIZMATYCZNE. W piątek dnia 17 bm. o godz. 6 w sali Seminarjum archeolog. Uniw. Jag., ul. św. Anny 12, mówić będzie dr Marjan Morelowski na temat »O ruchu artystycznym w Rosji«. Wstęp wolny. Goście mile widziani. W niedzielę, 19 bm. o godz. 3 po południu walne zgromadzenie Tow. numizmatycznego w Muzeum Czapskich.

ODCZYT p. Seweryna Udzieli na temat »Sztuka ludowa« odbędzie się dnia 17 bm., tj. w piątek, o godz 7 wieczorem w gmachu Muzeum przemysłowego.

Z kraju i ze świata

POWRÓT NACZELNIKA PAŃSTWA. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj o godzinie 3 po południu powrócił Naczelnik państwa ze Spały do Warszawy.

WYJAZD MIN. SOSNKOWSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Minister spraw wojskowych, jen. Sosnkowski, wyjechał na kilka dni w Poznańskie. Ministra zastępuje jen. Sikorski.

PODRÓŻ MINISTRA SIKORSKIEGO DO MERANU. „Wiener Allg. Ztg." donosi, że polski minister kolei Sikorski wczoraj wieczorem przybył do Wiednia i uda się w dalszą drogę do Meranu.

SZKATUŁKA Z KONSTYTUCJĄ KRÓLESTWA POLSKIEGO. Mięszana komisja polsko-rosyjsko-ukraińska przedstawiła na ostatniem posiedzeniu w Moskwie szkatułkę z konstytucją, nadaną Królestwu Polskiemu przez cara Aleksandra I. Szkatułkę, ufundowaną w roku 1826 ze składek narodowych, polecił Mikołaj I., po powstaniu listopadowem, przewieźć do Moskwy i umieścić w arsenale w Kremlu u stóp swojego portretu, na znak swojej pogardy dla niewdzięczności Polaków. — W szkatułce znaleziono wszystkie dokumenta w porządku, poczem opatrzono ją pieczęciami obu stron i pozostawiono ją aż do ostatecznego przesłania jej stronie polskiej.

POLSKA WYSTAWA W PARYŻU. Z Warszawy donoszą: W dniu 15 bm. odbyło się w prezydjum Rady ministrów posiedzenie komitetu wykonawczego wystawy Sztuki polskiej w Paryżu. W zebraniu wzięli udział bawiący w Warszawie członkowie komitetu i delegaci z Poznania i Lwowa. Sprawozdanie zdał komisarz wystawy, prof. Wittig, który stwierdził, że trwająca od 18 czerwca do 30 lipca 1921 wystawa Sztuki polskiej w Paryżu zwiedzona była przez około 140.000 osób, a prasa francuska umieściła o niej, nie licząc krótkich wzmianek, 60 artykułów w najpoczytniejszych dziennikach i miesięcznikach. Siedem dzieł: Pankiewicza, Ruszczyca, Roguskiego, Skoczylasa, Weissa, Kuliny i Wittiga zakupił rząd francuski, dwa zaś miasto Paryż (powrót z kościoła Jarockiego i fontannę Dunikowskiego). Poza tem rząd francuski wyraził życzenie nabycia obrazów Wyspiańskiego, a ministerstwo sztuki i kultury zaproponowało umieszczenie w zbiorach Luwru dzieł Matejki i Michałowskiego.

Pomoc, jaką naszej wystawie okazały władze i instytucje francuskie, przeszła granice oczekiwania. Nadmienić należy, że nietylko we Francji, ale i w sąsiednich państwach wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie. Holandja zgłosiła propozycję przeniesienia całej wystawy do Amsterdamu, czego uskutecznić nie było można wobec odmownego stanowiska właścicieli eksponatów.

WYKŁAD O POLSCE W PARYŻU. Z Paryża donoszą 15 bm. Na dzisiejszem posiedzeniu francusko-polskiej Izby handlowej, któremu przewodniczył Noulens, radca handlowy poselstwa polskiego p. Doleżał wygłosił wykład o roli Polski w handlu zewnętrznym z Rosją. Prelegent zilustrował doniosłe znaczenie, jakie miał żywioł Polski przed wojną w przemyśle i handlu z Rosją, oraz wskazywał, że w chwili, gdy podniesioną została sprawa odbudowy Europy wschodniej, Polska posiada największej kwalifikacyj, aby zabrać decydujący głos przy rozstrzyganiu tych problemów.

DAR NA CELE NAUKOWE. Pisma warszawskie podają, iż Towarzystwo naukowe w Warszawie otrzymało od Józefa hr. Potockiego ofiarę w sumie 400.000 Mkp.

REDUKCJA URZĘDNIKÓW W WOJEWÓDZTWACH. Z Warszawy donoszą: W porównaniu z budżetem zeszłorocznym, na rok bieżący osiągnięto znaczną redukcję urzędników w urzędach administracyjnych I i II instancji, funkcjonujących na kresach byłych zaborów austrjackiego i rosyjskiego. Redukcja przeprowadzona wynosi 2,334 osób. Ten wynik zawdzięczać należy komisjom oszczędnościowym wojewódzkim, działającym pod przewodnictwem wojewodów.

TRZY WYROKI ŚMIERCI. Z Warszawy telefonują nam: W dniu wczorajszym sąd doraźny skazał trzech bandytów: Jankowskiego, Szujaka i Bursza na karę śmierci przez rozstrzelanie. Jednego z oskarżonych, Pietrzaka, jako wojskowego, przekazano sądom wojskowym.

WYKRYCIE TAJNEJ FABRYKI. Z Warszawy telefonują nam. Władze skarbowe wspólnie z władzami policyjnemi wykryły nową fabrykę wyrobów tytoniowych i fałszywych banderoli na sacharynę monopolu państwowego. Przy rewizji znaleziono 700 kg. papierosów.

ROZSTRZELANIE TRZECH BANDYTÓW W ŁODZI. Z Łodzi donoszą nam: Wczoraj o godz. 12 w poł. na podwórzu więziennem rozstrzelano trzech bandytów, skazanych przez sąd doraźny na karę śmierci za napad bandycki, dokonany w swoim czasie na mieszkanie niejakiego Melchjora Szuberta.

TEATR POLSKI W SOSNOWCU. Z Sosnowca piszą do nas: Jedyny na całe Zagłębie dąbrowskie teatr polski w Sosnowcu pod dyrekcją Czarneckiego gorliwą swą pracą na terenie Zawiercia, Dąbrowy górniczej i Będzina, rozszerzy w najbliższym czasie działalność swą na Katowice, a to na zasadzie uchwały katowickiej rady miejskiej, która dwa dni w tygodniu oficjalnie oddaje teatrowi polskiemu. W ten sposób na razie sprawa polskiego teatru na Górnym Śląsku zostaje załatwioną.

Na pochwałę dyrekcji Czarneckiego należy podnieść, że repertuar komedjowy idzie śladami scen stołecznych. Wystawiane są sztuki Wroczyńskiego, Kiedrzyńskiego, najnowsze operetki. Artyści, wiodąc iście cygańskie życie, nie tylko grają, ale wytężają wprost talenty, aby teatr utrzymać na odpowiedniej skali.

LOS DZIECI Z ROSJI SOWIECKIEJ. Polsko-amerykańska delegacja pomocy dzieciom, przybywającym z repatrjantami z Rosji, zwiedziła Wilno i okolice, Baranowicze i Brześć Litewski. Delegacja stwierdziła katastrofalne położenie uchodźców. Zwłaszcza los dzieci jest nad wyraz tragiczny. Dzieci są przysyłane z Rosji w strzępach łachmanów, często pół nagie. Wskutek długotrwałych męczarni głodowych w Rosji i podczas podróży dzieci przybywają do Polski z typową opuchliną głodową, sprawiając wrażenie potworne. Dopiero po pewnym czasie pobytu w Polsce, wypoczynku i odżywianiu, dzieci nabierają sił. Mnóstwo ich jednak ginie z mrozów i głodu. Na razie czasowo dalsze wysyłanie eszelonów z repatrjantami z Rosji ma być wstrzymane. Dalsze transporty repatrjantów mają być wysyłane po uporządkowaniu tych wołających o pomstę do Boga braków, które stały się przyczyną śmierci tysięcy ludzi z głodu i mrozu. Przyjęte będą jednak te transporty, które są już w drodze. Ze względu na znaczne odległości oraz na zniszczenie taborów Rosji sowieckiej przybywanie tych pociągów potrwa około 3 miesięcy.

Z GDAŃSKA. Dnia 12 bm. odbyło się w sali posiedzeń Sejmu gdańskiego walne zebranie Nar. Partji Rob. dzielnicy na wolne miasto Gdańsk. W zebraniu wzięli udział między innymi prezes Zarządu partji: Jedwabski, prezes Koła polskiego w Sejmie gdańskim dr Panecki, prezes Koła polskiego w radzie miejskiej Budzyński i przedstawiciel prezydjum gminy polskiej p. Czarnecki. Po sprawozdaniu zarządu i dokonaniu wyboru nowych członków Zarządu zebranie uchwaliło szereg rezolucyj. Jedna z rezolucyj domaga się, ażeby przy tutejszym jeneralnym komisarjacie utworzono ekspozyturę ministerstwa pracy i opieki społecznej i to dla obrony polskich robotników i urzędników oraz bezrobotnych na terenie wolnego miasta Gdańska.

We środę wieczorem odbyło się zebranie Związku bankowców, na którem uchwalono reorganizację dotychczasowego Związku wyłącznie dla terenu wolnego miasta oraz odłączenie się od centrali w Poznaniu. Nowy Związek nosi nazwę »Związek bankowców Polaków w Gdańsku«.

UNIEWAŻNIENIE TESTAMENTU Ś. P. GABRJELI ZAPOLSKIEJ. »Wiek Nowy« przynosi sensacyjne szczegóły spisania testamentu ś. p. Gabrjeli Zapolskiej pod moralną presją pielęgnującego ją w czasie choroby słuchacza medycyny Kapitaina. W testamencie tym ś. p. Gabrjela Zapolska uczyniła Kapitaina i jego nieletnią córkę uniwersalnymi spadkobiercami całego jej majątku i praw autorskich.

Po przeprowadzeniu śledztwa, sąd cywilny unieważnił ten testament. Przeciwko Kapitainowi wdrożyła prokuratorja państwa śledztwo karne.

OBŁAWA NA HANDLARZY OBCYCH WALUT. Ze Lwowa telefonują nam: Tutejsza policja urządziła wczoraj przy udziale kilkudziesięciu funkcjonarjuszów policyjnych w okolicy ulicy św. Stanisława obławę na handlarzy obcych walut. — Podczas obławy przeprowadzono szereg rewizyj

w mieszkaniach osób, mieszkających na terenie, objętym obławą. Rewizje te dały wyniki nadspodziewane, na przykład w domu jednego właściciela kantoru znaleziono w szafie 300 sztuk srebrnych koron austrjackich, a w łóżku, na którem leżała żona tego bankiera, 225 tysięcy marek niemieckich.

SKAZANIE KS. KANONIKA KUNICKIEGO. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj sąd okręgowy karny skazał gr.-kat. kanonika ks. Kunickiego za oczernienie urzędnika w służbie o kradzież jego czapki na 14 dni aresztu bez zamiany na grzywnę.

NOWY DZIENNIK RUSKI. Ze Lwowa telefonują nam: Nowy dziennik ruski ma ukazać się we Lwowie pod tytułem »Hromadski Westnik«. Nowy dziennik będzie organem ukraińskiej demokracji narodowej.

CZAS LETNI W ROSJI. (AW). Rada komisarzy ludowych uchwaliła ze względów oszczędnościowych zaprowadzić w całej Rosji czas letni.

CHOROBA LENINA. W Moskwie krążą pogłoski, że Lenin zachorował. Według tych pogłosek, czuje się on bardzo wyczerpany i jest zniechęcony do dalszej pracy. Uważa on, że w taktyce komunistycznej oraz w polityce wewnętrznej sowietów popełniono w ostatnich czasach błędy nie do naprawienia. Tem się tłumaczy, że Lenin usunął się obecnie od pełnienia obowiązków prezesa rządu, w czem zastępuje go Ciurupa.

MATERJAŁY WOJSKOWE DLA LITWY. »Gazeta Gdańska« z 15 b. m. donosi: Od osoby, która przybyła z Litwy, dowiadujemy się: Dnia 16 stycznia do Libawy przybył z Niemiec statek »Klaus« z 62 tonami rozmaitych materjałów wojskowych (w tem rozebrane części aeroplanów) dla Litwy. Materjały te w nocy załadowano do wozów litewskich, które od dwóch dni czekały w porcie. Niezwłocznie po załadowaniu pociąg odszedł do Kowna. Robiono to w wielkiej tajemnicy, jednakże kilka osób dokładnie widziało wyładowywanie. — Statek »Klaus«, podług ostatnich wiadomości, przed przyjściem do Libawy stał całą noc z 15 na 16 na morzu, na wysokości Połągi i trzy duże łodzie, które wyszły z Połągi, kilkakrotnie zabierały z »Klausa« jakiś ładunek. Podług informacyj, w przeciągu ostatniego miesiąca nadeszły przez Libawę, prócz »Klausa«, jeszcze dwa transporty na Litwę.

POGRZEB SHACLETONA. Z Monta donoszą 15 bm.: Po nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kościele anglikańskim, przewieziono trumnę ze zwłokami Shacletona na lawecie do portu, gdzie ją umieszczono na pokładzie okrętu Woodville.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje dnia 16 bm.: W ciągu dnia dzisiejszego pogoda w całej Europie zależała od obszaru wysokiego ciśnienia, leżącego nad Hiszpanją oraz nad Węgrami i od głębokiego niżu, leżącego nad Irlandją. Przy takim układzie ciśnienia przeważały wiatry zachodnie, które unosząc wilgotne i ciepłe powietrze z nad Atlantyku, znacznie podniosły temperaturę w Europie zachodniej i środkowej. W godzinach południowych temperatury wahały się w Polsce między 0 a —2 (Łódź 0, Poznań —1, Lublin —2). Temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie —0·6, najniższa —7°. W Krakowie o godz. 8 wieczorem: ciśnienie 759·12, temperatura —1·7; maximum —0·3, minimum —15·2.

Prognoza. Przeważnie pochmurno, miejscami śnieg, temperatura w pobliżu 0, wiatry zachodnie.

STAN WODY na rzekach w dniu 16 lutego 1922 o godz. 7 rano, według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Wisła: Kraków —222 zamarznięta; Toruń +106 zamarzn.; Soła: Żywiec +262 zamarzn.; Dunajec: Nowy Sącz +110 zamarzn.; San: Przemyśl —170 zamarznięty.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1869 M. Arct i Sp., księgarnia i oddział w Lublinie; 1870 M. Arct i Sp. księgarnia w Łodzi; 1871 Księgarnia Naukowa we Lwowie; 1872 Księgarnia Stow. nauczycielstwa polsk. w Wilnie; 1873 Pracownicy Instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie; 1874 Pamięci kap. art. dow. 2 baonu 4 p. strz. podhal., kaw. ord. »Virtuti militari« Stanisława Świateckiego, pol. 21 września 1920; 1875 Dla uczczenia ukochanej śp. Józefinki Horodyńskiej, — rodzice i Marysia, 1876 Dyrekcja i naucz. 8 kl. gimn. Kazimierza Nawrockiego; 1877 Akc. Tow. krawieckie »Ameryka« w Warszawie; 1878 Zarząd wydziału mechanicznego warsz. dyrekcji kolejowej, — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE ufundowali dalsze cegiełki: 123—126 Lekarze, funkcjonarjusze i chorzy kliniki neurologicznej U. J. z okazji imienin prof. J. Piltza; 127 prof. U. J. dr Jan Lenartowicz; 128—129 wiceprez. dr Piotr Wielgus, jako nieprzyjęte honorarjum za poradę; 130 dr Ludwik Motyka; 131 p. Eisenbachowa z Sanoka; 132 prof. Rafałowie Taubenschlagowie. — wpłacając po 10.000 mk. za cegiełkę. Nadto złożyli ofiary: dr Tadeusz Dwernicki 5000 mk.; Ku uczczeniu pamięci dr Mieczysł. Krawczyka: p. Gumplowiczowa 2000 mk., dr Kragerówna 2000 mk., dr Schuldenfreiowa 2000 mk., kol. Smreczyńska 2000 mk.; dr M., nieprzyjęte honorarjum 1500 mk.; 116 cegiełkę fundował, nie jak podano dr Jan Kopczański, ale dr Jan Stopczański.

Z UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO. P. Stanisław Eibenschütz, rodem z Krakowa, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

VIII. KONCERT SYMFONICZNY ORKIESTRY ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH W KRAKOWIE ze współudziałem słynnego wiolonczelisty-wirtuoza P. Grümmera, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, 19 b. m., o godzinie 11 i pół przed południem w sali »Starego Teatru«. Pozostało nieliczne bilety do nabycia w kasie zamawiań Lesetkiewicz i Spółka, plac Szczepański 2, obok »Starego Teatru«. 946

ŚLUB Dnia 9 lutego 1922 roku w kościele parafjalnym w Jazowsku odbył się ślub panny Anieli Galicówny, kuzynki jenerała Galicy, z p. Wawrzyńcem Bazielichem, kierownikiem szkoły w Jazowsku. Związek małżeński pobłogosławił ks. prałat M. Maryniarczyk. 950

LEKARZE polecają zamiast drogich zagranicznych wód mineralnych, znacznie tańsze tabletki »VITA«, zastępujące drogie, obce wody. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych, drogueriach i t. p. 944

SKŁADKI.

NA ODBUDOWĘ SZPITALA ŻYDOWSKIEGO W KRAKOWIE złożyli w dalszym ciągu (wykaz III.): Samuel Kanner z Nowego Jorku 1,000.000 Mkp.; Żydzi krakowscy w Nowym Jorku zamieszkali przez Adolfa Cypresa 500.000 Mkp.; Dom bankowy A. Holzer 100.000 Mkp.; Tadeusz Epstein ku uczczeniu bł. p. Juljusza i Leontyny Epsteinów 30.000 Mkp.; Joach. Bandet 12.000 Mkp.; 10.000 Mkp. złożyli: Lichtenstein, N. Birnhack, N. D. Stern i D. Draenger przez p. Eintrachta, Rozalja Goldwasser, Dr Maksymiljan Goldwasser ku uczczeniu 10-letniej rocznicy śmierci bł. p. Józefa Goldwassera, Izak Wikler ku uczczeniu córki bł. p. Meli, fa. Bertel i Gerner, S. E. Hammer i Henryk Freiwald, Dr K. 6.000 Mkp.; po 5.000 Mkp.: Mendel Abeles i dyrektor Feliks Fromowicz ku uczczeniu rocznicy śmierci ojca; po 2.000 Mkp.: Leopold Czapnicki, Bernard Feilgut ku uczczeniu bł. p. rodziców; po 1.000 Mkp.: N. N. i Józef Teufel ku uczczeniu bł. p. syna Benjamina.

Datki na odbudowę szpitala przyjmuje kasa Gminy izraelickiej w Krakowie. 952

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj »Pan obrońca« Molnara, zakupiony w całości przez Związek urzędników N. U. Z. A. Jutro wraca na afisz komedja Kiedrzyńskiego »Czysty interes«. Celem pośmiertnego hołdu wielkiego twórcy śp. Tadeusza Rittnera przygotowuje teatr im. Słowackiego jeden z nieznanych u nas utworów w cennej jego spuściźnie pt. »Dzieci ziemi«. Sztuka ta odniosła już triumfy na scenach niemieckich, przyswojona została polskiej przez p. Rittnerową, utalentowaną współpracownicę swego męża. Repertuar przyszłego tygodnia zapowiada powrót na afisz arcydzieła Wyspiańskiego »Klątwa«, która zeszła chwilowo z afisza z powodu choroby p. Zmijewskiej.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś i codziennie »Starzy i młodzi« A. Hajo. W sobotę po poł. po cenach 70% zniżonych »Dr Stieglitz« z pp. Berskim i Zbuckim po raz 20. Teatr »Bagatela« wystąpi w najbliższym czasie z farsą francuską pt. »Opiekuj się Amelją«.

IV WIECZÓR KAMERALNY INSTYTUTU MUZYCZNEGO odbędzie się dziś w piątek o godz. 7 w sali własnej. W programie sonaty skrzypcowe Beethovena, Brahmsa i Fittelberga w wykonaniu p. St. Ablamowicz-Meyerowej i p. Witolda Barucha. Bilety przy wejściu.

BALE I ZABAWY.

BAL ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO, który odbędzie się w sobotę 18 bm. w salach Starego Teatru, zyskał jeszcze jedną atrakcję, którą są dwa wartościowe obrazy prof. Leona Wyczółkowskiego, ofiarowane przez mistrza komitetowi na nagrody dla królowej balu i najpiękniejszej maski. Tombola zyskała wiele cennych fantów, jak siodło damskie, antyczny zegar, mały brauning po samobójcy, papuga żywa, mówiąca trzema językami i i. Pozostałe bilety do nabycia w komitecie w gmachu teatru. Początek o godz. 10½ w.

DANCING MEDYKÓW, ostatnia zabawa w tym karnawale, odbędzie się w sobotę 18 bm. w salach Kasyna wojskowego. Nieliczne jeszcze pozostałe zaproszenia wydaje komitet w dniu zabawy w Kasynie wojsk. od 11—6 wieczór.

BAL PRAWNIKÓW W TARNOWIE. Związek akademików w Tarnowie urządza w sobotę 25 bm. w salach Kasyna miejskiego w Tarnowie bal, nad którego uświetnieniem pracuje komitet, złożony z najwybitniejszych przedstawicieli tamtejszych sfer prawniczych. Zaproszenia na zabawę rozesłane będą w najbliższym czasie.

VII CZARNA KAWA Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w niedzielę 19 bm. w »Udziałowej« przy pl. Szczepańskim. Będzie to podwieczorek pod znakiem spirytyzmu. Wystąpią znany telepata redaktor St. Łapecki i hypnotyzer Paul Haar. Program dopełnią produkcje wokalne znakomitej śpiewaczki p. Schupp-Skrzyszowskiej.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 17 bm.: »Pan obrońca«.
Sobota, 18 bm.: »Czysty interes«.
Niedziela, 19 bm. po poł.: »Brzydki Ferrante«; wieczorem »Horsztyński«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Piątek, 17 bm.: »Cavalleria rusticana« i »Pajace«
Sobota, 18 bm.: »Królowa cyrku«.

TEATR »BAGATELA«:

Piątek, 17 bm.: »Starzy i młodzi«.
Sobota, 18 bm. po poł.: »Dr Stielitz«; wieczorem »Starzy i młodzi«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Piątek 17 bm.: »Krowoderskie zuchy«.
Sobota, 18 bm.: »Krowoderskie zuchy«.

Teatr „Bagatela“

»MŁODZI I STARZY«.

Komedja w trzech aktach Aleksandra Hajo.

Gdyby chodziło o wynalezienie we współczesnym lekkim repertoarze komedji, charakteryzującej »węgierskie« metody pisarskie i węgierski pogląd na zagadnienie łudzącej się miłości, trudnoby wynaleźć utwór bardziej w tym kierunku typowy, niż komedja »Starzy i młodzi«. P. Aleksander Hajo był niewątpliwie w szkole Caillaveta i de Flersa, obok tego wgłębiał się w filozofję Wedekinda i z pomięszania światopoglądu tych dwóch autorów, tak odmienne reprezentujących kierunki myśli, stworzył dość pomysłowo zadzierzgniętą komedję węgierską, która przy pozorach sielankowych nie pozbawioną jest pewnych cech pospolitości. Ale że rzecz ta ma dużo temperamentu, a przytem sardonicznego uśmiechu z erotycznych przeżyć dwojga młodocianych adeptów miłości, którym w pomoc przychodzi ustępliwa wyrozumiałość starych, więc farsa zdobyła sobie pewien sukces, który przeniósł ją na deski teatrów zagranicznych.

Bohaterami sztuki jest dwoje naiwnych młodych ludzi: świeżo upieczony maturzysta, Genio Domtrandi i 17-letnia Helena. Nie wiadomo, czy się kochają, ale to rzecz obojętna. Faktem, że w obojga budzą się nagle pierwsze instynkta erotyczne, które ich popychają ku sobie. I oto na tle tak zadzierzgniętego węzła, tak ciekawie postawionej kombinacji, snuje p. Hajo fabułę swej komedji.

Poza zużytemi metodami, oryginalną stroną koncepcji, będącej już wyłączną własnością autora węgierskiego, polega na tem, że pewne drastyczne rzeczy mówi się tu bez osłon. Genio w czasie pobytu w kąpielach ujrzał Helenę w stroju Ewy i zapłonął — ale dziwnym zbiegiem okoliczności pożar krwi ugasił w objęciach mieszkającej w tymsamym, co Helenka, hotelu, ponętnej i bynajmniej nie naiwnej Jolanty. Z tego rezultat, że Helenkę pożera zazdrość, że papa daje synowi pieniądze na zapłacenie kokoty, a autor, nie mogąc wybrnąć z dość ryzykownie naszkicowanych sytuacyj, przechodzi najniespodziewaniej w ton moralizatorski, z którym mu cokolwiek nie do twarzy i rzuca kazanie moralne pod adresem młodzieży.

I na tem załamuje się krotochwila, rzucona pozatem zręcznie, mająca kapitalny w ruchu i zawiązaniu akt pierwszy, a poza tem rozpryskująca się dla braku treści w nicość, jak bańka mydlana. Ale że autor zdał dobrze pierwszą połowę egzaminu, można go reprobować na czas pewien nie bez nadziei, że teatr może się z niego doczekać jeszcze pociechy.

Komedja p. Hajo należy na swe szczęście do tych, które dają znaczne pole do aktorskiego popisu. A że »Bagatela« posiada obecnie w swoim zespole dobrze zastąpiony wydział sił komedjowych, więc farsa zdobyła na premjerze sukces śmiechu, będący w przeważnej mierze zasługą wykonawców i starannej, jak zawsze, reżyserji p. Nowackiego.

Rola Heleny, grana przez p. Wernicówną, pomimo, że nie leży w zakresie indywidualizmu tej artystki, wypadła, dzięki jej rutynie, bardzo dobrze. Zwłaszcza wyborna gra mimiczna p. Wernicz posłużyła jej w tym wypadku doskonale do uwypuklenia roli naiwnej, utrzymanej w tonie groteskowym. P. Solarski, jako Genio, wykazał, że skala jego talentu rozszerza się, sceny sztucznej naiwności wypadły bez zarzutu, niemniej, jak i momenty zdenerwowania w kłopotliwych sytuacjach erotycznych. P. Bruczowa w roli Jolanty dobrze akcentowała momenty wybuchającego temperamentu, niemniej jednak sądzimy, że odpowiedniejszą dla tej roli byłaby p. Kozłowska, którą ze szkodą obsady rzadko widujemy na scenie w ostatnich czasach. Role z podkładem charakterystycznym znalazły dobrych wykonawców w paniach Sznage, Gorayskiej i Siekierzyńskiej, którym w odpowiednim stylu sekundowali pp. Kliszewski i Retschka. Epizodyczna postać Gaesa w dosadnej grze tego ostatniego uplastyczniała się bardzo wyraziście.

W. Fr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— KORNEL MAKUSZYŃSKI: »Rzeczy wesołe«. Wydanie siódme. Warszawa. »Straszliwe przygody« Warszawa Inst. Wyd. »Bibljoteka polska«. — »Rzeczy wesołe« — cykl popularnych nowel, które utrwaliły nazwisko Makuszyńskiego w beletrystyce — pojawił się w siedmiu wydaniach, co najlepiej świadczy o poczytności książki.

Na drugą z wymienionych książek złożyły się felietony, drukowane w różnych pismach okolicznościowo. Znajdujemy tu »Listy z wyspy śmierci«, »Listy z Capri«, »Listy z Lido«, »Listy z Nicei«, oraz głośne, w roku bieżącym drukowane »Listy z Zakopanego«. W zakończeniu »Komedja o człowieku, który drukował gazetę«. Książka ma charakter zbiorku publicystycznych felietonów, zalecających się żywością stylu i dowcipem obserwacji. wo.

— NIEMCY PRZED WARSZAWĄ. Napisał Antoni Maryiski. Warszawa 1922.

Zaskoczony inwazją niemiecką w swych rodzinnych Pęcicach pod Warszawą, p. Maryiski, opisuje z wielką plastyką obrazowania wrażenia swoje z wstrząsających chwil niepewności i gorączki, jaka poprzedziła zjawienie się Niemców pod Warszawą. Wspomnienia te spisane żywą krwią i sercem gorąco czującem, wzruszają szczerością opisu i przedmiotowością. Są one cennym przyczynkiem do historji, jako pamiętnik współczesny, żywe świadectwo skazanego na niedolę i utratę swej siedziby obywatela-patrjoty, który nierzadko życie swoje stawiał na kartę. Czysty dochód z książeczki przeznaczył autor na odbudowę szkoły ludowej, zburzonej przez Niemców w Pęcicach.

— STANISŁAW LENTZ przez Witolda Bunikiewicza. Warszawa 1922. Jest to monografja poświęcona zmarłego niedawno artysty malarza, dyrektora warsz. szkoły sztuk pięknych, Stanisława Lentza. Autor — znany krytyk artystyczny — podaje zwięzłą charakterystykę twórczości zmarłego utrwalając jego profil na kartach historji sztuki współczesnej. Studjum p. Bunikiewicza opatrzone jest w dużą ilość reprodukcyj z dzieł Lentza.

— »KOMUNIKAT REFERATU PRZYSPOSOBIENIA REZERW«. Pod takim tytułem opuściły prasę dwa pierwsze numera miesięcznika wojskowego oddziału III. sztabu dowództwa okręgu korpusu Nr V w Krakowie. Treść: Ppułk. A. Koc. Zagadnienia szkolenia rezerwy. Dr Osmólski. Wychowanie fizyczne sport i przysposobienie wojskowe — Akcja przysposobienia rezerw a Związek strzelecki. — Druga konferencja międzyorganizacyjna w Krakowie — Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem. — Łyżwiarstwo. — Państwowe kursa wychowania fizycznego — Związek harcerstwa polskiego — Związek strzelecki Okręg krakowski — Ze sprawozdań oficerów instrukcyjnych. — Z ruchu wydawniczego.

— NOWY DWUTYGODNIK DLA DZIECI. W Krakowie pod redakcją p. Janiny Lipińskiej zaczęło wychodzić dwutygodniowe ilustrowane pismo dla dzieci pt. »Dziatwa polska«. Pismo oprócz zięcznej szaty zewnętrznej i udatnych ilustracyj, zawiera szereg powiastek, wierszyków i artykulików, które dla naszej dziatwy przedstawiają się jako miła i pouczająca lektura. Na treść pierwszego numeru »Dziatwy polskiej« składają się: »Wesoła gromadka na śniegu«, »Krakus i Wanda«, »Poszukiwacze skarbów«, »Czem zająć dzieci?«, »Figlarka zawstydzona« itp. Zajmującej treści dopełnia na ostatniej stronie wesoła obrazkowa historja pt. »Przygody muzykanta w Afryce«.

Adres redakcji i administracji »Dziatwy polskiej«: Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 95.

Pożegnanie młodzieży jugosłowiańskiej w Krakowie

Kraków, 17 lutego.

W związku z przyjazdem do Krakowa kilkudziesięciu przedstawicieli młodzieży jugosłowiańskiej, która, jak wiadomo, z Pragi przeniosła się do wyższych uczelni krakowskich, odbył się wczoraj z inicjatywy krak. Związku literatów w siedzibie tego stowarzyszenia odczyt p. Vilima Frančicza, z okazji zapowiedzianego przybycia Josipa Kosora o współczesnej literaturze serbo-chorwackiej. W gronie tłumnie zebranej publiczności znaleźli się wszyscy niemal znani zwolennicy zbliżenia z południowymi Słowianami, dawni działacze Tow. południowych Słowian, które przed wojną żywą w Krakowie rozwijało działalność. Przybyło także liczne grono studentów jugosłowiańskich.

Prelegent omówił w wykwintnie opracowanym szkicu literackim dzieje współczesnej literatury chorwackiej, serbskiej i jugosłowiańskiej, podkreślił wpływ, jaki na nie wywierała literatura polska i francuska i podniósł jej zasługi na polu zjednoczenia państwowego i kulturalnego wszystkich Słowian południowych. Jako szczegół charakterystyczny zaznaczył, że o jednym z najwybitniejszych poetów chorwackich, Kraňčewiczu, najobszerniejsze i najlepsze studjum skreślił prof. T. Grabowski. Prelegent omówił szczególniej działalność Leona Vojnovicha, Tresicza Pawiczica, Vladimira Nazora, Iwana Cankara, Szenticza, Andricza, Duricza, a wreszcie Kosora. Przy omawianiu wartości literackiej Kosora posłużył się prelegent częściowo listem Przybyszewskiego, stwierdzającym potęgę myśli i uczucia Kosora.

Na godzinę przed odczytem nadeszła do Związku literatów depesza, że p. Josip Kosor, znany poeta serbski, który miał przybyć wczoraj do Krakowa i Lwowa, celem uczestniczenia w jubileuszu Przybyszewskiego i wzięcia udziału w wystawieniu dramatu swego »Pożar namiętności« na scenie miejskiego teatru we Lwowie, zaniemógł, wobec czego podróż swą do Polski był zmuszony odłożyć.

Po skończonym odczycie zabrał głos Dr Juljan Skulski i powitał młodzież jugosłowiańską w gorących słowach, zakończonych okrzykiem na cześć sympatycznych gości, których przybycie do Krakowa uważać można nie bez słuszności za pierwszy krok do zbliżenia kulturalnego i politycznego Polski i Jugosławji. Następnie pewna część uczestników z Drem Skulskim udała się wraz z akademikami jugosłowiańskimi oraz przedstawicielami dzienników miejscowych do kawiarni Grand Hotelu, gdzie na miłej pogawędce spędzono z młodzieżą słowiańską kilka miłych chwil.

Z Komisyj sejmowych

Warszawa, 17 lutego (Tel. wł.) Komisja oświatowa obradowała nad ustawą o uposażeniu profesorów i pomocniczych sił naukowych szkół akademickich. Ustawę w trzeciem czytaniu przyjęto z kilku poprawkami i odesłano do komisji skarbowo-budżetowej.

Komisja skarbowo-budżetowa przyjęła do ustawy o daninie poprawkę, przedłużającą termin składania próśb o ulgi do dnia 6 marca br.

Pokomisja wojskowa dla spraw Morfina obradowała dziś nad zarzutami, postawionemi w prasie przeciwko oficerom wojsk polskich, oskarżonym o dyletantyzm i karjerowiczostwo. Obecnemu na posiedzeniu przedstawicielowi ministerstwa spraw wojskowych komisja postawiła szereg pytań, na które odpowiedź ma być udzielona na najbliższem posiedzeniu.

Z sejmu wileńskiego

Wilno, 17 lutego. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zgłoszono wniosek nagły o nadanie ziemi żołnierzom, którzy walczyli w obronie Wilna, a przedewszystkiem jenerałowi Żeligowskiemu. Nagłość wniosku odrzucono, ponieważ wpierw zdecydowane być muszą ustawy zasadnicze.

Sejm przystąpił do dyskusji nad formułą orzeczeniową.

P. Stefan Mickiewicz (»Odrodzenie«) motywował federacyjny stosunek Litwy Środkowej do Polski.

Ks. Maciejewicz (»Zespół«). Warszawa i Wilno tworzą jeden organizm. Mowca nie uznaje praw Litwy kowieńskiej do Wilna i radzi posłom, aby poszli za wskazaniem Naczelnika państwa.

Marszałek zarządził 20 minutową pauzę.

Różne wiadomości polityczne

KONSULAT BELGIJSKI W ŁODZI. (AW). Rząd belgijski otworzył w Łodzi swój konsulat. Kierownictwo konsulatu objął wicekonsul Feliks Chapuis.

MASARYK NA ŚLUBIE KRÓLA ALEKSANDRA. »Narodni Listy« donoszą z Belgradu, że prezydent Masaryk został zaproszony na świadka przy ślubie króla Aleksandra, który ma się odbyć w Zielone Święta.

PREZYDENT MILLERAND — jak donoszą z Paryża — wydał przyjęcie dla ciała dyplomatycznego. Na przyjęciu obecni byli wszyscy ambasadorowie i ministrowie pełnomocni, oraz charges d'affaires.

GABINET BONOMIEGO przedstawił się Izbie deputowanych na wczorajszem posiedzeniu. — Bonomi oświadczył, że deficyt budżetowy za rok bieżący zmaleje do 5 miljardów. Prawa kościoła mogą rozwijać się swobodnie w obrębie wolnego państwa włoskiego.

Dział ekonomiczny

PŁYWAJĄCA WŁOSKA WYSTAWA TOWARÓW W GDAŃSKU. »Gazeta Gdańska« donosi: Król włoski zgodził się na oddanie królewskiego jachtu »Trinacria«, celem urządzenia na niej wystawy towarów włoskich. Statek z wystawą opuści 25 czerwca b. r. Włochy i uda się do Londynu, Antwerpji, Hamburga, Kopenhagi, Gdańska, Kłajpedy, Rygi, Rewla, Petersburga, Helsingforsu, Sztokholmu i Chrystjanji.

* ZMNIEJSZENIE TARYF KOLEJ. W SZWAJCARJI. Rada administracyjna kolei szwajcarskich postanowiła wprowadzić redukcję taryf kolejowych, począwszy od 1 marca b. r. Między innemi zredukowane będą o 30 procent koszta przejazdu na przestrzeni, nie przenoszącej 500 km.

* BANK ANGIELSKI obniżył stopę procentową z 5 na 4 i pół.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA (16 lutego). Pszenica loco stacja załad. 18.800—18.850, 18.300, żyto z Małopolski 9600, z Poznania franco stacja załad. 9200, seradella franco stacja załad. 14.000 kuchy rzepakowe franco stacja załad. 9000, kuchy lniane 9000, otręby żytnie franco młyn Warszawa 6000—6200, otręby mieszane franco stacja załadowania 6200, reigras angielski franco skład Warszawa 3200.

GIEŁDA ZBOŻOWA W GDAŃSKU. (16 lutego). Żyto 275, pszenica 340, jęczmień 275, owies 280.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W LIWERPOOLU. (15 lutego). Ceny w pensach: American fully middling luty 9·90, marzec 9·94, kwiecień 9·93, maj 9·94, czerwiec 9·92, lipiec 9·92, sierpień 9·88, wrzesień 9·70, październik 9·62, listopad 9·56, grudzień 9·52, styczeń 1923 r. 9·46. Egips. Sakellaridis luty 16, marzec 16·15, maj 16·50.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W ALEKSANDRJI. (15 lutego). Sakellaridis marzec 35·55, maj 36·20, Górny Egipt. Ahsmouni luty 24·20, kwiecień 24·50.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W NOWYM YORKU. (15 lutego). Bawełna targ miejscowy middling 18·25, luty 17·88, na marzec 17·93, kwiecień 17·80, maj 17·66, na czerwiec 17·41, lipiec 17·15, sierpień 17, wrzesień 16·85, październik 16·70, grudzień 16·59.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W N. ORLEANIE. (15 lutego). Targ miejscowy middling 16·65, marzec 16·79, maj 16·70, lipiec 16·31, październik 15·98, grudzień 15·88.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym usposobienie mocne utrzymuje się. Ruch przekazowy odbywał się również i w dniu wczorajszym zwyżkowo na Berlin (½ punktu) i Pragę (2 punkty), na Wiedeń bez zmiany. Dolary szacowano 50 punktów wyżej, franki francuskie 10.

W dziale akcyj zupełny zastój. Handlowemi nie obracano wcale, z przemysłowych zaledwie cztery gatunki w minimalnych obrotach po kursie niejednolitym. »Zieleniewski« straciły 200 punktów, »Polska Nafta« 500, natomiast »Tepege« IV emisja zyskały 200, »Krakusy« mocne.

Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 16 lutego 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	850'—	950'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	500'—	550'—
Powszechny Bank Kredyt.	450'—	490'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	675'—	725'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	275'—	325'—
»Polski Glob«	800'—	900'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	5400'—	5700'—
Transakcja		5550'—
H. Cegielski, fab. maszyn Poznań	1900'—	2100'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1200'—	1300'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	2100'—	2200'—
Zakłady amun. »Pocisk«	900'—	1000'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1100'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	6000'—	6500'—
Sierszańskie zakłady górn.	8200'—	8500'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5200'—	5600'—
Transakcja 5500'— 4700'— IV		
Polska Nafta	1900'—	2100'—
Transakcja		2000'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4900'—	5100'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	2600'—	2800'—
Transakcja		2750'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3400'—	3600'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	3350'—	3500'—	3350'—	3500'—
Franki francuskie	290'—	310'—	295'—	315'—
Marki niemieckie	17'—	18'—	17'50	18'25
Transakcja			18'—	17'90
Transakcja			0'56½	0'55½
Korony czeskie	64'—	66'—	67'—	69'—
Transakcja			68'50	68'75

GIEŁDA WARSZAWSKA. (16 lutego). 4½% tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 280, kupno 270, za 100 marek trans. 71, sprzedaż 72, kupno 70. 5% m. Warszawy trans. 320, sprzedaż 325, kupno 315, 6% z 1917 r. Warszawy trans. 122'50.

Akcje warszawskie: Bank handlowy 3035—3075, Bank kredytowy w Warszawie 2900—2950, Bank zachodni 2725, Bank zjedn. ziem polskich 1175, Warsz. Tow. fabryk cukru 19.100—19.200, Drzewny przemysł i handel 1625—1650, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 17.200, Lilpop-Rau-Loewenstein 3750—3600—3625, Ostrowieckie zakłady 7025—6900—6950, Rudzki i Ska 2500—2325—2360, Starachowice 4900—4700—4775, Zawiercie 47.000, Zakłady żyrardowskie 62.500—62.000—60.250, Borkowski 1875, Warsz. Tow. transp. i żeglugi 1600—1540, Polska nafta 2300—2225—2275.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 3360—3590—3555, sprzedaż 3575, kupno 3535, franki francuskie gotówka trans. 306—312'75, marki niemieckie gotówka trans. 18'08—18, ruble dumskie tysiączki gotówka trans. 40. Gdańsk czeki trans. —, sprzedaż 18'15, kupno 17'95. Belgja czeki trans. 302—300, Berlin czeki trans. 18'15—17'95, sprzedaż 18'15, kupno 17'95, Londyn czeki trans. 15.950—15.850, sprzedaż 15.950, kupno 15.750. Nowy York czeki trans. 3600, sprzedaż 3620, kupno 3580. Paryż czeki trans. 312—316'35, sprzedaż 315'50, kupno 311'50, Praga czeki trans. 68'75—67. Szwajcarja czeki trans. 722, sprzedaż 724, kupno 720, Wiedeń czeki trans. 57'25—56'75, sprzedaż 57'25, kupno 56'25.

GIEŁDA PRASKA. (16 lutego). Berlin 26'05, Warszawa 1'20—1'80, marka niemiecka 26'05, marka polska 1'20—1'80.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (16 lutego). Berlin 2'56, Holandja 191'25, Nowy York 513, Londyn 22'32, Paryż 44'30, Medjolan 24'87, Bruksela 42'15, Kopenhaga 105'25, Sztokholm 134'10, Chrystjanja 83'75, Madryt 80'30, Buenos Aires 187'50, Praga 9'70, Bukareszt —, Budapeszt 0'79, Zagrzeb 1'68, Warszawa 0'15, Wiedeń 0'17, austr. stempl. 0'09.

GIEŁDA PARYSKA. (15 lutego). Weksle na Niemcy 5'75, na Rumunję 9'3/16, na Wiedeń 0'37, na Amerykę 11'55, Belgję 93'37, Anglię 50'38, Holandję 431, Włochy 59'50, Szwajcarję 225, Hiszpanję 182.

GIEŁDA LONDYŃSKA. (15 lutego). Weksle na Paryż 50'40½, Belgję 52'87½, Szwajcarję 2235'50, Holandję 11'67½, Amerykę 439, Włochy 88'87, Niemcy 875'50.

GIEŁDA NOWOJORSKA. (15 lutego). Weksle na Londyn Cable Transfers 435'62, na Londyn 60-dniowe 432'12, na Paryż 8'63, Berlin 0'50, Holandja 37'26, Belgja 8'26, Szwajcarja 19'51, Madryt 15'72, Rzym 4'87, srebro krajowe 99'62, zagraniczne 66'12.

GIEŁDA NIEOFICJALNA W WIEDNIU. (16 lutego). W prywatnych obrotach walutowych notowano dolary 6275, markę niemiecką 32'25, koronę czeską 122, markę polską 190.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE. (16 lutego). W oficjalnym handlu walutowym w Budapeszcie notowano markę polską 19'25—20'25.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.